Nr. 270. **Cena 3 kop.** Na stacjach kolejowych 5 kop **Rok III.**

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 24 listopada 1913 r.

Redakcja i administracja **„Now. Kurjera. Łódzkiego“** mieści się w lokalu przy ul Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą do12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny **„Łódź Kurjer“**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50** kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50** kop., nekrologi i reklamy **15** kop:, ogłoszenia zwyczajne **10** kop., Drobne ogłoszenia **1½** kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwycz. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka

Teatr Polski Cegielniana 63 (DRAMAT i KOMEDJA). Jutro wiecz. **„Mąż z loterji“** Na korzyść schroniska dla nauczycielek

Opera i Operetka Łódzka ul. Konstantynowska № 16. Jutro wieczór **„Faust“** Gościnny występ **Andrzeja Hajka** art. opery lwowskiej.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

Czas odnowić prenumeratę.

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 24 listopada 1913 r.
Dziś: Jana od Krzyża W.
Jutro: Katarzyny i Erazma.

Reforma wyborcza
w świetle przyczynków.

Cierpliwości, nie opuszczaj mnie, — woła zapewne każdy obywatel galicyjski, w którym kołatają się jeszcze resztki ducha ludzkiego, a który, jako świadek naoczny, narażony jest na wszystkie przykre i upakarzające stany psychiczne i moralne, towarzyszące konwulsyjnym narodzinom reformy wyborczej do sejmu galicyjskiego, — musi chylić się na bok, od grozą ziejącego widowiska, zwanego rokowaniami polsko-ruskiemi w sprawie uruchomienia krajowego aparatu prawodawczego, na którym teraz, z powodu ostatnich systematycznych klęsk żywiołowych, nawiedzających ten nieszczęśliwy kraj, z niebywałą dotąd furją, przedewszystkiem mu zależy.

Zdawało się, że ten jedyny i ostatni argument, jako wyraz wstrząśnienia gospodarczego, przemówi do rozumu i serca politykom galicyjskim obu narodowości.

Zdawało się, że każdy z nich oddzielnie i wszyscy razem pospieszą z pomocą ludności, która znajduje się w szczególniejszej rozpaczy, gdy rząd centralny, będący przyczyną rozbicia życia społecznego, nie dotrzymał słowa i nie wdrożył akcji ratunkowej.

A jednak, krajowe sfery rządzące nie ruszyły jeszcze palcem przeciw strasznej klęsce, gdyż przedewszystkiem na pierwszym planie, ponad wszelkie nagłe potrzeby, stoi nieruchoma, w jednakowem zawsze stadjum, odwieczna kwestja reformy wyborczej, albo tylko hałaśliwe, rozwlekłe i monotonne konferencje pokojowe, które różnią się od siebie tylko tem, że je inicjuje absolutyzm wiedeński naprzemian z nieprzejednanym oportunizmem polskim, a drugi raz je zrywa, nieco z chłopska traktowany, upóru kraiński.

I tak ciągle w tan, koło obłudnej głupoty, coraz groźniej zacieśnia się i w następstwach swych spowodować może upadek i ruinę całego życia galicyjskiego, a obecnie jest przyczynkiem orjentacyjnym, do rozpoznania „nowoczesnej duszy polskiej“.

Nie tej jednak duszy, co jako spadkobierczyni wielkiej spuścizny dziejowej, blaskiem niesplamienionego majestatu opromieniała smutną i ciężką rzeczywistość, ale tej, co wykuta przez rycerza bez skazy na modłę pruskiego junkra o czysto policyjnej cnocie, kurczy się i przybiera zatrważające i nieznane dotąd oblicze, pozując na hart i mądrość myśli politycznej, a w gruncie rzeczy jest tylko manekinem przerobionym wedle wymogów reakcji trzech zaborów, najuniżeńszą służką koturnowych arystokratów, samozaprzeczeniem wszelkiej idei i polityki w ogólności.

Możnaby się przecież było pogodzić z myślą, że czynniki miarodajne w Galicji są konserwatywnie nastrojone — bo wszak znamy naprzykład w Anglji lepszą odmianę konserwatyzmu o wysokich i cennych właściwościach — gdyby nie to, że klice galicyjskiej chodzi wyłącznie o skompromitowanie narodowego „ja“ i gdyby nie to, że gdzie w grę wchodzić mogą ich osobiste lub stanowe interesy, tam wykazują zdziczenie, które przeradza się w zawziętość lokajską, niepozwalającą im nigdy, nawet w razach ostatecznych, być dobroczyńcami choćby wobec rusinów i ich spraw. Odstępują więc, ewentualnie, ten zaszczyt Wiedniowi, który w ten dziewiczo niewinny sposób werbuje sobie przyjaciół i wiernych sprzymierzeńców.

„Społeczeństwo nasze jest na tyle bogata, iż nie potrzebuje tych „wstrętnych umizgań“, może zupełnie ignorować rusinów, Kompromis lub zgodne, potrzebom obu stron odpowiadające, uregulowanie wzajemnego stosunku jest zbyteczne, — oto postulat wszystkich stronnictw „narodowych“, który z fatalnym kataklizmem przeprowadzany był ciągle, a szczególniej od kadencji sejmowej w 1908 r., t. j. od czasu ukonstynuowania się ostatniego sejmu, powstałego pod niemilknącymi hasłamy reformy ordynacji wyborczej, dobrze dał się we znaki.

Ostatecznie nie można przecież każdemu wpoić, że przyszłość narodu leży w postępie, instytucjach wolnościowych, stopniowym rozszerzaniu praw wyborczych, w usuwaniu wszelkich nierówności wobec litery prawa, wszystkich pęt, sekatur, ograniczeń krępujących swobodny wzrost sił narodowych, społecznych, moralnych i materjalnych. Można to wszystko zakwalifikować jako utopijną ideologję nie zgadzać się i stać na sprzecznych zgoła biegunach, ale to, co się dzieje w Galicji, nie daje się stanowczo pogodzić i nieuniknioną konsekwencją woła dobitnie, by nareszcie kres położyć orgjom, zwanym polityką galicyjską.

Wszak pamiętamy ostatni list pasterski episkopatu galicyjskiego, udaremniający ugodę polsko-ruską. Jakże radować musiały się serca polskie, gdy wieść rozniosła się po świecie, że kler nasz powagą nieskazitelnego stanowiska stanął na gruncie interesów narodowych, ba narodowych *plus catolique comme le pape,* ale wystarczał zdawało się sam fakt, że polscy dostojnicy kościoła katolickiego umotywowali swe *veto* szkodliwą ekspansją obcych sił, a głównie zmaleniem wpływów polskich do *minimum* przy przyszłej ordynacji sejmowej. Dopiero teraz, kiedy projekt rządowy o bardziej jeszcze ugodowych sentencjach przeniesiony na barkach Korytowskiego ze Lwowa do Wiednia, ma wszelkie widoki urzeczywistnienia, pojmujemy, że list pasterski pisany był pod dyktando Abrahamowiczów, Pinińskich, którzy pragnęli swe wilcze pazury podszyć pod szaty pontyfikatu i tym sposobem reformę wyborczą odrzucić, by pośrednio nadal mieć w swej ręce niepodzielne rządy w sejmie galicyjskim.

Manewr ten nie udał się i znów Wiedeń będzie dobroczyńcą, jakby na potwierdzenie poruszonego tutaj przypuszczenia. Pod jego presją, albo może pod sugestją złotych kołnierzy, zamilkły hyjeny polskiego daltonizmu. Reforma wyborcza zostanie faktem żywym, i ze świata mirazy wstąpi na drogę realnych ukształtowań, jeśli tylko klub ukraiński, obradujący we Lwowie, nie zechce postawić losów konstytucji krajowej na tych niepewnych i wzburzonych falach, które pobratymcze Czechy miażdżą do szczętu, a cóż dopiero mogą wywołać w Galicji!

O co właściwie chodziło ciągle zaprzysiężonym patrjotom polskim, że szli do boju na życie i śmierć. Czyż wśród obozów galicyjskich doszło już do takiego przewartościowania wszelkich wartości, że projekt Bobrzyńskiego, tego arcykonserwatywnego biurokraty, krakowskiej szkoły stańczyków, odznaczający się w ogólnych konturach wybitnie reakcyjnym charakterem, gdyż wedle tego przedłożenia sejm w dalszym cią-

gu otrzymywałby znaczną większość konserwatywnych i klerykalnych przedstawicieli, — wydał się zbyt skrajnym, i uczyniono zeń poważne ustępstwa na rzecz burzycieli idylicznego spokoju galicyjskiego i utorowało nową drogę do nowej kompromitacji.

Rezultat takiego wstecznictwa jest na tyle opłakany, że odbija się nawet na skórze uprzywilejowanych polityków, którzy kopiąc dołki sami w nie wpadają, ale jak zwykle bez najmniejszego zakłopotania, które zmusiłoby ich do zastanowienia się nad tą taktyką samobójczą.

Dotychczas mamy w sejmie galicyjskim 12 wirylistów (posłów z racji swego wysokiego stanowiska), 44 mandaty wielkiej własności, 31 mandatów miejskich łącznie z mandatami izb handlowych i rękodzielniczych i 74 mandaty gmin wiejskich w sumie 161 posłów. Projekt exnamiestnika przewidywał 13 wirylistów, czyli o jednego więcej, wielcy obszarnicy mieli zachować swe mandaty dotychczasowe, dla miast miała ilość mandatów wynieść 36.

Następnie miała być wprowadzona w miastach kurja powszechna z 12 mandatami, izby handlowe i rękodzielnicze miały uzyskać 5, a związek przemysłowy — 2. Na gminy wiejskie miało przypaść 91 mandatów, czyli ogółem zarysowany w ten sposób przyszły sejm składał by się z 206 posłów.

Bobrzyński, jak widzimy, drwił najwyraźniej z całej rzeszy, pozbawionej dotychczas prawa głosowania, ofiarowując jej 12 mandatów, ale pomimo to, w przekonaniu, że nawet najdrobniejsza reforma jest postępem i krokiem naprzód, zgodzono się chętnie na to przedłożenie i zatarg polsko-ruski, w ten lub inny sposób udałoby się zlokalizować i uruchomiony sejm krajowy przyszedł by w tak ciężkiej i odpowiedzialnej chwili z pomocą wyczerpanej i mrącej z głodu ludności.

Lecz politycy nasi, chcąc zyskać na czasie i środkach (dymisja kokietującego rusinów namiestnika) dla udaremnienia całego dzieła, wszczęli z klubem ukraińskim niecny i kramarski targ, aby nareszcie po długich pertraktacjach przyznać rusinom 26,7 proc. mandatów, podczas, gdz klub żądał 27,2 proc. Chodziło więc tylko o dwuch posłów i dzięki temu, ugoda wówczas nie doszła do skutku.

Zbliżenie między obu narodami skazanymi na współżycie na jednym terenie, zawisło znowu jako groźne *memento* w powietrzu i dopiero teraz odwilżny wietrzyk austrjacki zakołysał je *nach Wien*, gdzie nasi wodzirele widocznie dobrze się czują, skoro tamtejsza atmosfera hazardowa działa na nich orzeźwiająco. I reforma sejmu krajowego, rzucona imperatywną koniecznością przez mistrza pedagoga polityków polskich — rząd centralny — zostanie przez czynniki miarodajne polskie zatwierdzona i pod wpływem nowych fraków ministerjalnych, złotych kołnierzy radców dworu, a nawet może i kapeluszy kardynalskich, już nikogo razić nie będzie. Nie będzie też razić, żo do sejmu we Lwowie wejdzie projekt Korytowskiego, 13 wirylistów (w tem 4 rusinów), 45 z kurji wielkiej własności, 8 ze średniej, 44 z miast, 12 z kurii powszechnej, 4 z Izb handlowych, 2 z kurji rękodzielniczej, 99 z kurji wiejskiej własności, a więc w ogólndj liczbie sejm składać się będzie z 212 posłów, w tem 62 ukraińców. W celu zabezpieczenia zaś praw narodowych mniejszości, ma być kurji wiejskiej zaprowadzony system proporcjonalny i narodowy kotaster. W kurji miejskiej pozostanie w większości miast system skrutynium list, tylko w 5 miastach mają wybory być wykonane w okręgach dwumandatowych, aby mniejszość chrześcijańska miała zabezpieczone uzyskanie po jednym mandacie:

Oto ostatni sukces i najnowszy tryumf tych, co ukrywają się pod płaszczykiem narodowym. Kartka ta z dziejów Galicji jest typowa i jakby żywcem wzięta z ogromnego arsenału upokorzeń i policzków, wymierzonych przez zdrowy rozsądek i bieg ewolucyjny życia klice rządzącej w Galicji, która identyfikuje interesy i stanowisko stanowe z pojęciem całego narodu.

Tylko na grunt galicyjski, gdzie wszystkie kryterja europejskie zawodzą, mogły paść jak kąkol doktryny stańczyków, podolaków, wszechpolaków (u nas nap.) demokratów, które są zaprzeczeniem wolności przedewszystkiem wewnętrznej, bez której inna nie może nigdy nastąpić.

Michał Korn.

Minister o szkołach polskich.

Minister oświaty, Kasso, w rozmowie z dziennikarzami, wyraził zupełne zadowolenie z podróży swojej do Królestwa Polskiego. W czasie wizytacji zakładów naukowych, minister stwierdził z zadowoleniem zainteresowanie się i poszanowanie języka polskiego, co uważa za fakt pocieszający dla rosyjskiej świadomości narodowej.

Zadaniem najbliższem ministerjum oświaty będzie, jak zaznaczył w dalszym toku rozmowy, zwiększenie liczby szkół rosyjskich w kraju.

W ciągu bieżącego roku szkolnego otwartych będzie przeszło tysiąc szkół takich, w roku przyszłym jeszcze więcej. Minister podkreślił przy tej sposobności gotowość polaków do współdziałania zadaniom ministerjum. Gminy asygnowały na cele szkolne poważne sumy.

Minister podniósł, dalej wysoki stopień kultury narodu polskiego.

Przewaga szkoły rosyjskiej w kraju jest, zdaniem ministra, zapewniona, pod warunkiem jednak zgodnej pracy ministerjum w tym kierunku.

Rosyjskie gimnazja rządowe przepełnione są młodzieżą polską. Niezbędne jest zwiększenie liczby średnich zakładów naukowych w kraju.

Wzrasta również liczba studentów-polaków w uniwersytecie warszawskim, który wobec tego trzeba będzie rozszerzyć i przebudować.

Komplementy ministra oświaty Kasso pod adresem społeczeństwa polskiego wywołały w Kole polskiem i kolonji petersburskiej zdziwienie. Zamiary jednak ministra względem szkół w Polsce przeczą obecnym jego wynurzeniom.

Wznowienie konstytucji w Chorwacji i Slawonji.

(Kor. „N. K. Ł.“).

Wiedeń, 20 listopada.

Konstytucję w Chorwacji i Slawonji zawieszono dnia 3 kwietnia 1912 roku.

Zawieszenie konstytucji poprzedziło rozwiązanie sejmu świeżo wybranego, który był zwołanym na dzień 7 lutego. Ale już 27 stycznia 1912 roku ukazał się reskrypt królewski, który rozwiązał sejm nowo wybrany tak, iż ten ostatni nie odbył ani jednego posiedzenia. Nowy wybrany ban Chorwacji i Slawonji Cuvaj kazał aresztować przywódcę partji chłopskiej i dotychczasowego posła Radicza. W parę dni później, a mianowicie 31 stycznia odbyło się w Zagrzebiu zgromadzenie studentów uniwersytetu, protestujące przeciwko rozwiązaniu sejmu. Policja rozpędziła to zgromadzenie, przyczem raniono piętnastu studentów i dwuch dziennikarzy. Zaraz następnego dnia, a mianowicie 1 lutego 1812 roku rząd krajowy w Chorwacji zamknął uniwersytet, ponieważ studenci oświadczyli, że będą bojkotowali tych profesorów uniwersytetu, którzy kandydowaliby do sejmu na podstawie projektu rządowego.

Pomimo tych wypadków w stolicy sam kraj pozostał zupełnie spokojnym, a także i ludność zagrzebska bez różnicy stanów uspokoiła się i zachowała się zupełnie spokojnie. Pomimo to rząd węgierski ustawicznie rozsyłał po świecie wiadomość, że w Chorwacji i Slawonji umysły są wzburzone. Skorzystał z tego faktu, że uczniowie wszystkich szkół średnich oświadczyli potrzebę zaprowadzenia bezrobocia generalnego z uwagi, że wydalono kilku uczniów za manifestacje polityczne. Wówczas rząd chorwacki zamknął tymczasowo wszystkie szkoły średnie i przesłał do Budapesztu raport, przedstawiając stan umysłów w Chorwacji i Slawonji jako tak groźny, że niewątpliwie przyjdzie do wybuchu rewolucji.

Była to robota obstalowana, mająca ministrom węgierskim ułatwić wydanie w Wiedniu respkryptu królewskiego, mocą którego d. 3 kwietnia 1912 r. zawieszono w Chorwacji i Slawonji konstytucję. Dotychczasowy ban, Cuvaj, otrzymał godność komisarza królewskiego. Jako komisarz królewski rozporządził, że rozpisane wybory do nowego sejmu się nie odbędą. Równocześnie na podstawie innego rozporządzenia zniósł zgromadzenia i stowarzyszenia, a prasę poddał cenzurze prewencyjnej. To zawieszenie konstytucji było poprostu potrzebnem dlatego, że rząd węgierski doskonale wiedział, jakim byłby rezultat już rozpisanych wyborów do sejmu. Oto stronnictwa narodowe, protestujące przeciw dalszej madziaryzacji kraju, znowu osiągnęłyby większość. Rząd węgierski musiałby się zdecydować na zniesienie zaprowadzonej jeszcze przez Franciszka Kosutha, jako ministra handlu, pragmatyki służbowej na kolejach państwowych w Chorwacji i Slawonji, madziaryzującej całkowicie służbę kolejową i ruch na kolejach. A ponieważ rząd węgierski tego nie chciał uczynić, przeto rozpuścił wiadomość, że nowo wybrany sejm uchwali natychmiast wniosek, żądający rozwiązania unji, łączącej Chorwację i Slawonję z Węgrami.

Aby zapobiec temu, rzekomo rewolucyjnemu aktowi, rząd węgierski wolał konstytucję zawiesić.

Cuvaj rządził w Chorwacji wyłącznie z pomocą środków policyjnych, drażnił, prowokował chorwatów, aby skłonić ich do jakiegokolwiek wybuchu. Kraj przecież pozostał i nadal spokojnym. Tylko dnia 31 października 1912 roku student chorwacki Planincsak dokonał zamachu na komisarza królewskiego. Na placu św. Marka, przed gmachem rządu krajowego, — do Cuvaja strzelał z rewolweru. Wszystkie kule chybiły celu. Potem sprawca zamachu zabił się wystrzałem z rewolweru.

Rządy Cuvaja trwały aż do lata 1912 roku. Dopiero po zamianowaniu Stefana Tiszy prezesem ministrów

---

28)

CLAUDE FARRÉRE.

Bitwa

(Romans na tle wojny rosyjsko-japońskiej).

Spolszczył *J. B.*

W chwili wybuchu słynnej zarazy w Atenach, roku III 87 olimpjady *), zdawało się, że prawdziwy szał wesołości i chęć użycia panował w mieście, pokrytym jednakże żałobą i pełnego jękami konających. Thucydide nie dziwił się temu zresztą wcale i zdawał się uważać objaw ten za zupełnie naturalny, zgodny z instynktem ludzkim.

Tak... A zatem panie Felze, Thucydide nie mylił się. Dziś rano, ja, który jestem obecnie w Nagasaki w sytuacji takiej w jakiej ateńczycy znajdowali się dawniej w Atenach, chcę powiedzieć przez to, że jestem tutaj pod groźbą nieoczekiwanej i piorunującej śmierci, obudziłem się z życzeniem energiczniejszego użycia życia!...

Jan Franciszek Felze zmarszczył brwi:

— Grozi panu śmierć?

— Zagraża mi kula rosyjska. Winienem udać się niezadługo na pokład pancernika margrabiego Jorisaki. Będę świadkiem bliskiej bitwy. Widowisko wspaniałe, panie Felze, lecz również niebezpieczne.

Czy widział pan kiedyś walki gladjatorów? Wkrótce ujrzę taką jedną. Nie znam bardziej podniecającej rzeczy! Lecz przytem spotka mnie mała nieprzyjemność: nie ma tam amfiteatralnie ustawionych ławek wokoło cyrku, tak, że zmuszony jestem zejść na arenę!

Fergan śmiał się. Margrabia Jorisaka, dobroduszny gladjator, śmiał się razem z nim i to zupełnie szczerze.

Herbert Fergan sypał już tymczasem komplementami przed panią Hockley, mówiąc o jej jachcie. Amerykanka była bardzo z tego dumną i z przyjemnością słuchała, że posiada niezaprzeczalnie najładniejszy statek spacerowy na świecie.

Jednakże mimo wartości pochwały, wygłoszonej przez kapitana marynarki, adjutanta króla angielskiego, pani Hockley słuchała go tylko jednem uchem i skupiła całą swą uwagę na margrabinie Jorisace, która zajmowała ją w całości.

Siedząc na kanapie, jedna obok drugiej, amerykanka i japonka zdawały tworzyć obecnie grupę zażyłych przyjaciółek. Pani Hockley owładnęła dłońmi swej nowej przyjaciółki, rozmawiała z nią głosem poufnym, zapytywała ją niezmordowanie o jej dzieciństwo, jej młodość, małżeństwo, gusty, przyjemności, lekturę, pojęcia religijne i filozoficzne.

Rozwinęła w tem badaniu oburzającą ciekawość kobiet jej rasy, która ćwiczy się od wczesnego dzieciństwa, w zadawaniu niezliczonych i bezużytecznych pytań, pytań nie interesujących, bez końca, kobiet, które gromadzą w swych mózgach tysiące informacji, z trudem zdobytych, z trudem i ugrupowanych, a nigdy nie zrozumianych.

Margrabina Jorisaka, nieprzyzwyczajona do tego, znosiła z chęcią niedyskretny szturm swego gościa.

Odpowiadała uprzejmie na wszystko.

Dała p. Hockley dowód uległości kobiet nippońskich, która nie była wcale zdolną zdać sobie z tego sprawę.

Uwolniła swe małe palce, koloru kości słoniowej, z uścisku również pięknych, lecz zbyt wielkich białych dłoni zachodnich.

Miss Vane, na drugim końcu salonu zachęcała zwróconą na się uwagę Herberta Fergana i samego margrabiego Jorisaki.

Siedząc nieruchomo i z nonszalacją w wygodnym fotelu, rzucała od czasu do czasu, krótkie spojrzenia na kanapę.

Felze uśmiechał się, z pewnym odcieniem ironji i goryczy.

Podawano herbatę. Wszystkie okna były otwarte i przez nie zauważyć było można niebo, pokryte białemi chmurkami, zębate góry, ciągnące się wzdłuż brzegów zatoki, oraz po za górami, zieleniejące się cmentarze, które oblegały szare i niebieskawe miasto. Było bardzo przyjemnie, bowiem jeszcze wysoko znajdujące się słońce łagodziło świeżość wilgotnej wiosny.

— Panie margrabio Jorisaka, rzekła wreszcie pani Hockley, czuję coraz większą miłość i przywiązanie do pańskiej żony i pragnę ją widywać odtąd jaknajczęściej. Boję się nadto, że po wyjeździe pana na wojnę, będzie się ona zbytnio nudzić sama. Mam nadzieję rozerwać ją memi wizytami. Jeżeli będzie potrzeba, przedłużę pobyt tutaj mego jachtu.

Lecz nie pozwolę na to, aby tak ładna i interesująca kobieta czekała w smutku powrotu. ze sławą, swego męża.

Jan Franciszek Felze ma zresztą zamiar malować raz jeszcze margrabinę, sądzę, że w pewnem przebraniu. Będę mu towarzyszyć, aby zachować zwyczaje, które tego wymagają. Nie wyjadę z Nagasaki dopóki nie zwyciężycie dzikich rosjan.

(D. c. n.)

*) U greków olimpiada oznaczała okres czteroletni między uroczystem odbywaniem się jednych, a drugich gier olimpijskich. Była to podstawa międzynarodowego obliczania czasu.

Pierwsza olimpjada przypada na 776 rok przed Chrystusem, ostatnia — na 396 rok po Chrystusie (przyd. tłum.).

łano Cuvajowi dymisję i zamianowano komisarzem królewskim barona Skerlecza, wprawdzie chorwata z pochodzenia, ale zupełnie zmadziaryzowanego i nie umiejącego ani słowa po chorwacku. Baron Skerlecz miał rozkaz, aby w możliwie gładki sposób doprowadzić do jakiegokolwiek kompromisu, który pozwoliłby w Chorwacji i Sławonji wskrzesić konstytucję bez zbytniego naruszenia autorytetu państwa węgierskiego.

Faktem atoli jest, że wskrzeszenie konstytucji w Chorwacji i Sławonji stało się wręcz niezbędnem w chwili, gdy Serbja dzięki dwom wojnom zwycięskim wzrosła w powagę. Mogłaby bowiem wywierać wpływ przyciągający na słowian południowych monarchji Habsburskiej, gdyby tych ostatnich pozostawiono na pastwę zapędów madziaryzacyjnych i nie przywrócono im tych praw politycznych, które się im należą.

A. N.

Sensacyjne oskarżenie Stapińskiego.

Sobotni „Kurjer Lwowski" podaje sensacyjny artykuł w sprawie rezygnacji Stapińskiego.

„Kurjer" stwierdza, że w sprawie tej nie grały bynajmniej roli animozje osobiste, lub antagonizmy. — Przez doprowadzenie do rezygnacji Stapińskiego posłowie ludowi chcieli poprostu zapobiedz wielkim klęskom polityki polskiej, które przygotował Stapiński razem z radykałami, socjalistami i rusinami.

On to planował rozbicie Koła polskiego w radzie państwa, licząc na to, że w razie udania się tego projektu, utworzy poza Kołem, wraz z adherentami swoimi, blok galicyjski, który, licząc większość posłów z Galicji, mianowicie 54, mógłby wybrać do delegacji wszystkich przedstawicieli, przypadających na Galicję.

Wówczas Stapiński byłby jeszcze i otrzymałby od rządu centralnego wszystko, czegoby zapragnął, ale za to polityka polska doznałaby ciosu takiego, jakiego nie zaznała jeszcze od chwili istnienia rządów konstytucyjnych w Austrji.

Stapiński przygotował ten zamach bardzo sprytnie, działając stopniowo i widział się już blizkim celu, gdy oto plany jego ujawniło i pokrzyżowało trzech posłów, zdoławszy przekonać większość ludowców o szkodliwych machinacjach ich przywódcy i skupić przeciwko niemu silną grupę w łonie samego klubu ludowców.

Obecnie, wyparty ze stanowisk naczelnych, Stapiński twierdzi, że ustąpił, ponieważ opozycja w klubie ludowców zatamowała jego starania w sprawie reformy wyborczej. Jest to wykręt, niezgodny z prawdziwym stanem rzeczy.

Przed ostatniemi bowiem wyborami do sejmu, Stapiński podpisał wobec świadków deklarację, akceptującą żądania konserwatystów w sprawie tej reformy.

W toku walki, którą teraz wypowiada Stapiński malkontentom własnego obozu, może dojść do ujawnienia jeszcze sensacyjniejszych tajników politycznych.

Wiadomości ogólne.

○ **Dwie sprawy.** Na porządku wtorkowego posiedzenia Dumy, postawiono dwie sprawy, dotyczące Królestwa Polskiego. Pierwsza — projekt zniesienia odszkodowań za propinację, przyjęty przez komisję, wbrew protestom Gościckiego; druga —projekt opodatkowania nieruchomości w miastach i miasteczkach.

Komisja, na wniosek posła Gościckiego, ustaliła opodatkowanie nieruchomości; w wysokości 9 procent do czasu wprowadzenia samorządu. Plenum Dumy postanowienie komisji zatwierdzi.

○ **Ministerjum sprawiedliwości o strejkach.** Ministerjum sprawiedliwości zakomunikowało współpracownikowi „Rusk. Sł.", że „stosownie do ukazu z d. 15 grudnia r. 1905 bezwarunkowo powinni być pociągani do odpowiedzialności robotnicy, których strajki są szczególnie groźne dla bezpieczeństwa społecznego i państwowego".

Stojąc na tem stanowisku, ministerjum uważa, że wcale nie czyni zamachu na strajki ekonomiczne o przebiegu pokojowym, jakkolwiek dodaje, że niektóre strajki i społeczeństwo i rząd muszą uważać za występne.

Na tem stanowisku stojąc—twierdzi przedstawiciel ministerjum sprawiedliwości—karane będą surowo takie strajki.

Ze świata.

□ (j) **Sensacyjny wyrok.** — Dziesiąta paryska izba karna wydała w tych dniach sensacyjny wyrok.

Przed sądem stanęła niejaka Calloch, drobna handlarka, rozwożąca po Paryżu, na wózku, żywność.

Oskarżono ją o kradzież pudełka czekolady, wartości 1 fr. 45 (około 60 kop.) z jednego z większych sklepów.

Handlarka wyjaśniła, że zdecydowała się na kradzież, bowiem od trzech dni nic nie jadła.

Wówczas prezes sądu rzekł: „Ponieważ kobieta ta trzy dni nie jadła, w kradzieży jej niema cech przestępstwa".

Trybunał uniewinił podsądną.

□ **Zaburzenia w Afryce południowej.** Pomiędzy murzynami w należących do Anglji koloniach południowo-afrykańskich ujawnia się bardzo wielkie zaniepokojenie i skłonność do wybuchu rewolucji. Położenie jest tak groźne, że jak donosi „Daily Mail", wszyscy biali robotnicy uzbrojeni są w rewolwery, gdyż obawiają się napadów ze strony robotników murzyńskich. Aby zapobiedz podpaleniu plantacji, właściciele otoczyli je płotem z drutu, którym przechodzi bardzo silny prąd elektryczny i każdy, któryby niepowołany chciał wtargnąć na plantację, za poruszeniem płotu musi paść trupem na miejscu.

Z za kordonu.

[] **Kataklizm geologiczny.** W Grabówce pod Brzozowem w Galicji, dźwignęła się ziemia na przestrzeni 5 morgów i popękała w szczeliny o metrowej szerokości.

Cały obszar zawienił się w bagno.

Cztery gospodarstwa włościańskie zostały zrujnowane.

Przyczyną katastrofy mają być gazy ropne.

[] **Warzelnia soli w Wieliczce.** Dnia 26 b. m. zostanie otwarta w Wieliczce warzelnia soli, zbudowana kosztem 7 miljonów koron. Dotychczas galicyjskie saliny nie produkowały na większą skalę czystej stołowej soli.

Produkcja t. zw. „topek" była nieznaczna, a sól w nich bardzo licha. Brakowi temu zaradzi nowa warzelnia.

Z Cesarstwa.

△ **Nowa przygoda dyplomaty.** Do gaz. petersb. donoszą telegraficznie z Astrachania, iż na stacji kolei astrachańskiej, Sazonówce zdarzył się znów wypadek znieważenia rosyjskiego wice-konsula w Lipsku przez żandarma stacyjnego. Wice-konsul zwrócił się do żandarma z prośbą o usunięcie z przedziału II klasy wagonu dla niepalących dwuch oficerów, którzy palili i nie zwracali uwagi na prośby pana w cywilnem ubraniu, aby palić przestali.

Żandarm w odpowiedzi na tę prośbę kilkakrotnie uderzył wice-konsula, który telegrafował do Petersburga o zadanej mu zniewadze.

△ **„Ojcowie i dzieci".** W Jekaterynburgu, jak pisze gaz. „Birż. Wied.": zdarzył się niezwykły a niepozbawiony jowialnego humoru wypadek: oto zebrała się grupa dzieci, uczących się w różnych zakładach naukowych i opracowała wspólnie petycję do gubernatora z prośbą o zabronienie gry w loteryjkę w klubach „wobec tego — jak głosi petycja — że ich ojcowie i matki, roznamiętniwszy się do gry hazardowej, zapominają o swych obowiązkach rodzicielskich."

Petycję złożono gubernatorowi.

△ **Choroby umysłowe w policji.** W tych dniach do Nikołajewskiego szpitala wojskowego w Petersburgu przysłano starszego pomocnika komisarza policyjnego, Pryskiego, chorego na postępowy paraliż mózgu.

W tym roku już pięciu urzędników etatowych policji petersburskiej zachorowało na pomieszanie zmysłów.

△ **Zniesienie celibatu nauczycielek.** Komisja oświatowa petersburskiej rady miejskiej ułożyła nowe przepisy, pozwalające nauczycielkom wychodzić za mąż, a wdowom mieć przy sobie dzieci.

Z Litwy i Rusi.

× **Emigracja z gub. litewsko-białoruskich.** W ciągu roku 1912, prze Libawę wyjechało z granic państwa wogóle 58,507 emigrantów. W tej liczbie 32,556 osób udało się wprost do Ameryki i 25,951 do portów angielskich.

Z sześciu gubernji litewsko-białoruskich emigrowały 25,272 osoby, w tem z gub. wileńskiej — 2,721, kowieńskiej — 3,582, grodzieńskiej — 7,018, mińskiej — 8,380, witebskiej— 1,322 i mohylowskiej — 2,350 osób.

× **Znów handlarze żywym towarem.** Onegdaj na dworcu w Białymstoku do oczekującego na pociąg jednego z podróżnych podbiegła młoda żydówka i ze łzami w oczach zaklęła, by ratował ją i dwie jej towarzyszki, które chce wywieźć handlarz żywym towarem. Podróżny zaalarmował niezwłocznie żandarmów kolejowych, którzy, zająwszy się wskazanemi dziewczynami, zarządzili energiczne poszukiwanie handlarza, niestety, bezowocne, gdyż ten zdołał się już ukryć.

Jak się okazało, dziewczęta: Sara Kleimanówna, Anna Dobrowolska i Fajga Bermanówna wpadły w pułapkę handlarza żywym towarem, który pod pretekstem dania im dobrych posad w Warszawie usiłował wywieźć przez Odesę do Turcji. W walizce handlarza, którą zdołano zatrzymać, znaleziono listy w jakimś niezrozumiałym języku, pochodzące z Turcji.

Wiadomości krajowe.

+ **Przeciw szabasom.** Gubornator chełmski wydał przepisy, na mocy których żydzi, utrzymujący dorożki w Chełmie, w szabasy i dni świąteczne żydowskie obowiązkowo powinni wysyłać na miasto dorożki, wynajmując dla ich obsługi chrześcjan.

+ **Skutki pijaństwa.** W tych dniach we wsi Śniadków-Górny, w powiecie garwolińskim, 74-letnia włościanka Katarzyna Grzeszak, po pijanemu wpadła do rowu napełnionego wodą i utonęła.

+ **Wypadki na kolejach.** Wobec wprowadzenia prawa o obowiązkowem ubezpieczaniu robotników, tutejsze towarzystwa kolejek podjazdowych zamierzają tworzyć specjalne kapitały dla wydawania z nich odszkodowań pracownikom kolejowym w razie wypadków nieszczęśliwych.

+ **Poczta a wypadki.** Wobec wprowadzenia w życie nowego prawa o ubezpieczaniu robotników od wypadków nieszczęśliwych, główny zarząd poczt i telegrafów polecił warszawskiemu zarządowi okręgu pocztowo - telegraficznego przedsięwziąć kroki, aby do budowy nowych linji telegraficznych i naprawy starych przyjmowano robotników posiadających fachowe uzdolnienie, bo tacy robotnicy mniej są narażeni na wypadki, za które odtąd zarząd poczt i telegrafów będzie musiał płacić odszkodowanie.

+ **Powszechne nauczanie.** W gminie Nasielsk, w pow. pułtuskim, na zebraniu w dniu 7 listopada r. b. uchwalono znaczną większością głosów zaprowadzenie sieci szkolnej, t. j. założenie stopniowo, w ciągu kilku lat, dziesięciu nowych szkół i wzniesienie dla nich odpowiednich budynków. Oczywiście, gmina skorzysta z przysługujących jej zapomóg skarbowych na pensje dla nauczycieli i na budowę gmachów szkolnych.

Dotychczas gmina posiadała tylko trzy szkoły. Uchwała w sprawie sieci szkolnej zapadła dzięki zabiegom p. Kupczyka, b. sekretarza gminy.

Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Dwunaste z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów, które danem będzie

W środę 26 listopada

odbędzie się w teatrze przy ul. Konstantynowskiej, a nie w teatrze Polskim, jak to wczoraj donieśliśmy.

Na przedstawienie to wybraliśmy prześliczną operetkę w 3 aktach Jarno p. t.

Krysia leśniczanka

z p. Rogińską w roli tytułowej.

Ponieważ ceny biletów na przedstawienia opery i operetki uległy zniżeniu, od środy 26 b. m. i my **zniżamy ceny miejsc**, a mianowicie:

Loże bliższe		2.70
„ dalsze		2.20
Krzesła	1, 2 i 3 rzędu	75
„	4, 5, 6, 7 i 8	60
„	9, 10, 11, 12 i 13	48
„	14, 15 i 16	42
„	17 i 18	37
	pozostałe	32
Balkon	1 rzędu	40
„	2 i 3	30
„	4 i 5	25
	pozostałe	20
Galerja	numerowana	25
„	nienumerowana	12

Bilety dla stałych prenumeratorów „Kurjera" są do nabycia w administracji, tylko za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesią.

Kronika.

— (k) **Ograniczenia uczniów.** Kierownicy gimnazjów miejscowych otrzymali z dyrekcji naukowej łódzkiej okólnik w sprawie uczęszczania uczniów tych szkół na wykłady, prelekcje, odczyty w zgromadzenia publiczne.

Okólnik zaleca wielką ostrożność przy wydawaniu uczniom odnośnych pozwoleń, na udział w tego rodzaju zgromadzeniach, zaznaczając, że o ile będzie mozliwe winno być wydawane każdemu uczniowi oddzielne pozwolenie z podpisem własnoręcznym dyrektora zakładu.

Dla dozoru nad zebraniami z udziałem uczniów dyrekcje obowiązane są delegować dyżurnego profesora.

= (r) **Ułatwiony odbiór bagażu.** Tutejsze koleje otrzymały zawiadomienie, że ministerjum poleciło nowe przepisy o przewozie bagażu za kwitami imiennemi wprowadzić od 14 grudnia r. b. Nowe przepisy stanowić będą znaczną dogodność dla publiczności, gdyż nie wymagają przesyłania osobno pocztą kwitu adresatowi. Odbierający zgłasza się na stację i po wymienieniu swego nazwiska, — potwierdzonego paszportem, otrzymuje wysłany na jego imię bagaż.

= (r) **Z Tow. Krzew. Oświaty.** Wczoraj, na odczycie p. Konstantego Wysznackiego, zebrało się

¿60 osób, które z wielką uwagą wysłuchały zajmującego i barwnie wypowiedzianego odczytu. Prócz ilustracji na ekranie prelegent przedstawił zebranym liczne okazy skamielin.

= (k) **Upadłości.** Zawiesił wypłaty dom handlowy P. J. Iljina i S-ki, manufaktury lutrzanej w Moskwie.

Pasywa 850,000 rub.

— W Białymstoku zawiesiła wypłaty firma M. F. Chaskiel i B. L. Domaradzki, właściciele parowego browaru „Nowa Bawarja", oraz wielkiego magazynu sukiennego, przepisanego obecnie na imię Kacenelenbogena.

Pasywa 250,000 rub.

Zaangażowane są przeważnie firmy łódzkie i moskiewskie.

— W Proskurowie zawiesiła wypłaty firma manufakturowa Jojne A. Szylmana.

Pasywa 40,000 rub.

Zaangażowane są firmy łódzkie, warszawskie i moskiewskie.

— W Petersburgu zawiesił wypłaty na sumę 200,000 rub., Z. W. Chochłow.

— (k) **Wycofanie marek.** — Naczelnik miejscowego biura pocztowo-telegraficznego otrzymał od głównego zarządu poczt i telegrafów zawiadomienie, że z dniem 14 stycznia 1914 roku zostaną wycofane z obiegu i sprzedaży wszystkie znaczki pocztowe z wyobrażeniem panującego Monarchy.

Marki te zostały puszczone w obieg z okazji 300-letniego jubileuszu panowania Domu Romanowów.

— (r) **Bezrobocie.** W tkalni mechanicznej braci Samet, przy ulicy Widzewskiej № 184, w sobotę, dnia 15 b. m. wywieszono ogłoszenie, że na niektórych towarach obniżono płacę o 15 proc.

Wobec tego, w poniedziałek, d. 17 b. m. po południu, robotnicy zażądali przywrócenia dawnych warunków płacy i wywieszenia cennika, aby płaca ta była stanowczo unormowana.

Żądań nie uwzględniono. Strajkuje już ósmy dzień 215 tkaczy.

= (k) **Komisja poborowa miejska.** W środę, dnia 26 b. m. odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji poborowej, na którem staną do superrewizji popisowi, którzy powrócili ze szpitali, gdzie znajdowali się pod obserwacją lekarzy, oraz popisowi, którzy nie stawili się z jakichkolwiek przyczyn na komisję.

— (k) **Zebranie lokautowych akcjonarjuszów.** W dniu 6 grudnia, odbędzie się walne ogólne zebranie akcjonarjuszów fabryki wstążek jedwabnych tow. akc. S. Czamańskiego, przy ul. Kątnej № 12.

= (j) **Z „Przyszłości".** Wczoraj, w lokalu przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, odbyło się zwykłe tygodniowe zebranie Tow. abstynentów „Przyszłość", pod przewodnictwem dr. Stanisława Skalskiego.

Po rozpatrzeniu spraw bieżących oraz ostatnich faktów i wypadków, związanych z przewodniemi ideami Tow., odczytano referat p. Wład. Skawronjeka p. t. „Pod błękitnym sztandarem" oraz urywek jednej z ostatnich celniejszych powieści polskich.

= (k) **Rozkaz dzienny policmajstra.** Wobec zwiększającej się stale liczby rozpraw nożowych, kradzieży i grabieży dokonywanych na krańcach miasta, policmajster łódzki wydał rozkaz dzienny do policji, nakazujący surowo wysyłanie patrolów nocnych, oraz zwiększenie nadzoru nad osobistościami podejrzanemi.

— (?) **Pierwsza wspólna kasa chorych.** Podniesiony przez związek przemysłowców łódzkich projekt utworzenia wspólnej kasy chorych dla szeregu fabryk, zatrudniających poniżej 200 robotników zyskał aprobatę władzy. W tych dniach odbędzie się narada członków związku, z udziałem jednego z inspektorów fabrycznych, który udzielać będzie potrzebnych wyjaśnień w tej sprawie.

Urzeczywistnienie projektu połączone jest z pewnemi trudnościami, gdyż będzie to pierwsza tego rodzaju kasa chorych i ustawa opracowana być musi szczegółowo, bez pierwowzoru.

Wobec tego, że do kasy należeć ma na razie 60 fabryk i w każdej z nich, według odnośnego prawa, przeprowadzone być muszą wybory pełnomocników — urządzenie kasy zająć musi czas dłuższy.

Do kasy należeć będą wyłącznie fabryki trzeciej sekcji Związku przemysłowców, a więc przędzalnie wełny czesankowej, gdyż złączenie w jednej kasie robotników odrębnych gałęzi przemysłu mogłoby narazić ich na krzywdę lub nieporozumienia.

= (r) **Wieczór Mrozowskiej.** Z powodu nawału materjału bieżącego sprawozdanie z wczorajszego wieczoru Jadwigi Mrozowskiej damy w numerze jutrzejszym, dzisiaj zaznaczając jedynie, że był on dla artystki prawdziwym tryumfem artystycznym.

= (k) **Ze związku drzewnego.** Rozpoczęło swe czynności biuro wyszukiwania pracy przy Związku zawodowym robotników pracujących w przemyśle drzewnym.

= (o) **O pensje podrabinów.** W niedzielę do gminy żydowskiej zgłosiło się kilka delegacji obywateli żydów z różnych dzielnic miasta z petycjami o zwiększenia pensji miejscowym podrabinom, którzy dotychczas otrzymują po 2000 rb. rocznie. Decyzja w tej sprawie należy do gubernatora piotrkowskiego, któremu też gmina przedstawi prośbę podrabinów.

— (k) **U murarzy.** Organizatorowie Związku zawodowego murarzy łódzkich porozumiawszy się w niektórych kwestjach spornych wznowili starania w sprawie otwarcia działalności Związku.

— (k) **Koncesja na fabrykę.** Właściciel nieruchomości przy ulicy Dąbrowskiej nr. 35, Jakób Abramowicz, uzyskał koncesję na pobudowanie i urządzenie wykończalni i farbiarni mechanicznej.

— **W sprawie fałszowania nabiału.** Z powodu stosowanego szeroko systemu fałszowania nabiału, gubernator piotrkowski rozesłał naczelnikom powiatów i policmajstrowi m. Łodzi okólnik, polecający utworzyć przy wszystkich posterunkach policyjnych nadzór sanitarno-policyjny, dla kontrolowania dobroci nabiału.

Fałszerze nabiału będą karani w drodze kryminalnej.

= (k) **W obawie przed wojskiem.** Oddano pod sąd drugiego w tym roku popisowego żyda, który kazał sobie powyrywać zęby w celu uwolnienia się od służby wojskowej.

Wypadki.

= (o) **Krwawy pościg za bandytami.** Dziś w nocy, agenci policji śledczej, dowiedziawszy się że w domu nr. 21 przy ul. Nowaka ukrywają się bandyci, przyszli do tegoż domu w celu przeprowadzenia rewizji.

Kiedy agenci zapukali do jednego z mieszkań, otworzyły się raptem drzwi, z mieszkania tego wyskoczyli jacyś czterej mężczyźni, którzy wbiegli w podwórze, zkąd przez parkan dostali się na dach tegoż domu i zamierzali zbiedz po dachach domów sąsiednich. Jeden z agentów dał do uciekających kilka strzałów i jednego z ranił. Ranny spadł z dachu lecz trzej jego towarzysze zniknęli w ciemnościach nocy.

Do rannego wezwano natychmiast karetkę Pogotowia, którą odwieziono go do szpitala Aleksandra.

Jak się okazało kula przeszła przez plecy i przebiła prawe płuco. Stan rannego jest groźny.

Rannym okazał się znany złodziej-recydywista Józef Rutkowski, 22 lat, zwany w gwarze złodziejskiej „Chamem". Policja poszukuje w dalszym ciągu jego towarzyszy.

= (o) **Śmiała kradzież z włamaniem.** W nocy z soboty na niedzielę niewiadomi złodzieje dostali się do suteryn domu nr. 121 przy ul. Piotrkowskiej, gdzie wybili w sklepieniu dość duży otwór, przez który weszli do składu manufakturowego Ryszardo Grafa.

Następnie, przez tenże otwór złodzieje wyciągnęli około 50 sztuk towaru, wartości 5,000 rb., i przez parkan podwórza przerzucili je na ul. Nowo-Spacerową, a następnie naładowali na resorówkę i odjechali.

Charakterystycznym jest fakt, że w oddaleniu nie więcej jak 100 kroków od tej bramy znajduje się posterunek policyjny przy 4 cyrkule i złodzieje nie byli przez nikogo spostrzeżeni.

— (o) **Znaleziony trup.** Dziś rano, ludzie idący na robotę do fabryk spostrzegli w rowie na ul. Aleksandrowskiej № 131 zwłoki jakiegoś mężczyzny, w wieku około 40 lat.

Zawiadomiono o tem policję, która przybywszy natychmiast na miejsce, skonstatowała, że nieznajomy prawdopodobnie powracał do domu w stanie nietrzeźwym, wpadł do głębokiego rowu, napełnionego wodą, tuż przy ul. i utonął.

Oprócz próżnej butelki od wódki, nic przy nim nie znaleziono wobec czego osobistości zmarłego dotychczas nie stwierdzono.

= (k) **Zbrodnia przeciw moralności.** Zamieszkała przy ulicy Benedykta № 94, 17-letnia Helena R., zameldowała policji, że w piątek wieczorem znajomy jej, Antoni Majewski wraz z kolegą swym, którego nazwiska nie zna zaprowadzili ją na plac „Selinówka" i tam dokonali względem niej czynu niemoralnego.

Aresztowany przestępca zeznał, że jego wspólnikiem był niejaki Gruszczyński, którego obecnie policja poszukuje.

= (o) **Śmiały rabunek.** W piątek przybyła do Łodzi z Piotrkowa, obywatelka tamtejsza Józefa Kamińska z 11-letnim synkiem, w celu sprzedaży pary koni, które rzeczywiście sprzedała na końskim targowisku, w końcu ulicy Łagiewnickiej, za 280 rb.

Tranzakcji tej przyglądało się kilku młodych ludzi, którzy po ukończeniu targu, już około godz. 11 wieczorem, poszli za Kamińską i jej synem.

Kiedy K. znalazła się już na ul. Łagiewnickiej, nagle podskoczyli ku niej wszyscy ci nieznajomi, których było ośmiu i zażądali wydania pieniędzy.

Kamińska odmówiła, wobec czego bandyci poranili ją nożami i zabrali pieniądze, oraz awizację pocztową na 100 rb.

Dokonawszy rabunku, bandyci zrewidowali kieszenie synka i zabrali mu portmonetkę z 1 rb. 50 kop. poczem najspokojniej odeszli.

= (o) **Kradzież brylantów.** Artystka kabaretowa warszawskiego „Renesansu" Stamatti, jadąc onegdaj do Piotrkowa, miała przy sobie parę kolczyków brylantowych, wartości 20,000, które w obawie przed złodziejami schowała do portmonetki.

Po przyjeździe do Piotrkowa, p. Stamatti spostrzegła brak portmonetki a z nią kolczyków.

Zawiadomiono o tem natychmiast policję piotrkowską i łódzką.

W celu wdrożenia śledztwa wyjechał do Piotrkowa naczelnik tutejszej policji śledczej p. Rachmaninow z kilkoma agentami.

— (o) **Nasze sługi.** Niejaka Perla Lipska zamieszkała, przy ul. Zawadzkiej nr. 9, przyjęła przed trzema dniami służącą Zofię Wiercińską.

Na drugi dzień Wiercińska się ulotniła, a z nią różne rzeczy Lipskiej, wartości kilkudziesięciu rubli.

Policja zajęła się odszukaniem Wiercińskiej.

= (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Szlamy Geldmana przy ul. Zielonej nr. 55, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 205 rb.

— Z mieszkania Fajgi Frydman, przy ul. Zawadzkiej nr. 7 (Bałuty) skradziono garderobę, wartości 160 rb.

— Z mieszkania Jadwigi Szymańskiej, przy ul. Magistrackiej nr. 11, skradziono garderobę, wartości 350 rb.

— Z mieszkania Jankla Sime, przy ul. Pasaż Szulca nr. 15, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości około 300 rb. i dokumenty na sumę 800 rubli.

= (o) **Aresztowania.** Agenci wydziału śledczego aresztowali w nocy na ul. Aleksandrowskiej dwuch znanych złodziei Szlamę Wintera, 18 lat i Izraela Koniarskiego, 20 lat, przy których znaleziono worek, wytrychy, łom i inne narzędzia złodziejskie.

— (o) **Aresztowania.** Agenci wydziału śledczego aresztowali onegdaj w nocy Bronisława Gintowta 28 lat i Bronisława Budzyńskiego, 29 lat, znanych złodziei warszawskich, którzy przybyli do Łodzi „na gościnne występy".

— (o) **Miła kuzyneczka.** Za mieszkały przy ul. Wysokiej № 33 K. Abraham zawiadomił policję, że kuzynka jego Golda Glaser skradła z jego mieszkania 80 rb. gotówką, oraz 4 pierścionki.

= (o) **Pożary fabryk.** Wczoraj, o godz. 5 rano, w fabryce Maksa Rozenblata, przy ul. Średniej nr. 83, od tarcia maszyny zapaliła się przędza.

Do pożaru wezwano trzy oddziały straży ogniowej.

Podczas gaszenia pożaru, dwaj robotnicy tejże fabryki, Szczepan Pawlak, 40 lat i Krystjan Krol, 41 lat, odnieśli ciężkie oparzenia twarzy i rąk.

Odwieziono ich do szpitala Poznańskich.

Dokładnej sumy strat spowodowanych przez pożar, dotychczas nie ustalono.

— (k) W nocy, z soboty na niedzielę, w fabryce tutek papierowych Chrystjana Bigge, przy ul. Wysokiej nr. 22, w suszarni powstał pożar. Ogień został stłumiony przez oddział straży ogniowej ochotniczej.

Zamiejscowa.

= (z) **Kolejki dojazdowe.** Jak się dowiadujemy, z chwilą rozpoczęcia budowy kolejki elektrycznej do Ozorkowa, słupy drewniane, podtrzymujące przewodniki na linji „Łódź—Zgierz" zostaną zamienione na żelazne. Jednocześnie rolki teraźniejszego typu, grożące w każdej chwili spadnięciem z przewodnika, zostaną skasowane na wszystkich kolejkach dojazdowych, za wyjątkiem konstantynowskiej, a na ich miejsce zaprowadzone zostaną pałąki, na wzór zastosowanych przy tramwajach w Warszawie.

Linja ozorkowska przejdzie przez Zgierz od przystanku kolejki zgierskiej „Kurak" ulicą Łódzką do Starego Rynku a ztąd ulicą Łęczycką na szosę Ozorkowską. Dotychczasowa zaś linja przeprowadzona zostanie od Nowego Rynku ulica Długa na Stary Rynek, t. j. do stacji kolejki ozorkowskiej. Dzięki takiemu przeprowadzeniu linji tramwajowych przez miasto, z chwilą uruchomienia pociągów na kolejce ozorkowskiej, zgierzanie będą mieli z Łodzią podwójną komunikację: mieszkańcy dzielnicy staromiejskiej będą mogli jeździć kolejką ozorkowską, mieszkańcy zaś dzielnicy nowomiejskiej i śródmieścia —linją teraźniejszą. Według utrzymującego się dotychczas projektu, pomiędzy Łodzią a Ozorkowem kursować będą pociągi bezpośrednie, odchodzące ze stacji krańcowych co pół godziny.

— (x) **Z „Lutni" zgierskiej.** W piątek, d. 21 b. m., przy udziale 40 osób, odbyło się nadzwyczajne zebranie ogólne członków zgierskiego Tow. śpiewaczego „Lutnia". Przewodniczył p. Castella.

Na zebraniu tem odczytano i zaakceptowano sprawozdanie z działalności Tow. za czas od 14 czerwca do 20 listopada r. b. W okresie tym Tow. urządziło 8 przestawienia z zabawami tanecznemi i osiągnęło z tego źródła, jak również z domu i wynajmu sali, ogółem 2048 rb. 78 k.

Wydatki w okresie sprawozdawczym przewyższyły znacznie sumę dochodów i wynisły 2123 rb. 53 kop., a to z tego powodu, że w czasie tym spłacono 1353 rb. 90 kop. długu, ciążącego na nieruchomości Tow.

W dalszym ciągu obrad stwierdzono, że dochód z domu zwiększył się znacznie. Omawiano też starania zarządu, dla podniesienia poziomu artystycznego „Lutni".

W końcu uchwalono rozesłać zawiadomienia, do członków, zalegających w opłacie składek, że jeżeli nie uiszczą natychmiast zaległości, — zostaną z listy członków wykreśleni.

= (x) **Pożar w okolicy.** W sobotę ubiegłą, o godz. 6 wiecz. w Proboszczowicach pod Zgierzem w zabudowaniach Józefa Głowackiego wynikł groźny pożar, który byłby niezawodnie pochłonął całą zagrodę gdyby nie p. Kowczyński, właściciel Proboszczowic, który przybył do pożaru ze służbą folwarczną i sikawką i rozwinął tak skuteczną akcję ratunkową, że wkrótce ogień opanowano. Spłonęła stodoła i obora. Oprócz

budynków spaliło się dużo zboża, narzędzi rolniczych i gospodarczych. Ogółom straty wynoszą około 1,500 rubli.

Podczas akcji ratunkowej Głowacki, zaskoczony ogniem w oborze przy wypędzaniu bydła, byłby znalazł śmierć w płomieniach, gdyby nie odwaga czeladnika rzeźniczego. Jesionka, który wpadł do płonącego budynku i wyniósł G. już nieprzytomnego i mocno poparzonego.

Istnieje podejrzenie, że pożar powstał z podpalenia.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski.
Cegielniana № 63.

We wtorek, na dochód Schroniska dla nauczycielek, „Mąż z loterji".

W środę, „Grzegorz Dandin" i „Pietro Caruso".

We czwartek, piątek, sobotę i niedzielę arcydzieło Edmunda Rostanda, p. t. „Orlę", w 6 aktach. Cała wystawa do tej wspaniałej sztuki, począwszy od dekoracji, kostjumów, mebli, a skończywszy na najdrobniejszych rekwizytach, dyrekcja teatru sprawiła nowe, według wzorów warszawskich teatrów rządowych. Jako kliszę do obrazu świetlanego sprowadzono kopję z oryginału teatrów rządowych.

Udział przyjmuje powiększony zespół artystyczny teatru Polskiego, oraz kilkudziesięciu statystów.

Bilety na wszystkie cztery przedstawienia powyższej sztuki, sprzedaje się codziennie w cukierni p. Ulrichsa od 10 do 1 po poł. i od 5 wiecz. w kasie teatru Polskiego. Ceny wyjątkowo ze względu na kolosalny nakład pozostają premjerowe.

Opera i operetka łódzka.
(Konstantynowska № 16).

Jutro, po raz pierwszy odśpiewaną zostanie jedna z najpiękniejszych oper Gounod'a, p. t. „Faust", z udziałem pp.: Brochwicz, St. Claire, Skrzyckiej, oraz panów: Szellera, Ochrymowicza, Witasa i innych.

W operze wystąpi gościnnie znany artysta opery lwowskiej p. Andrzej Hajek, który partję „Fausta" kreował z olbrzymim sukcesem.

W środę, przedstawienie dla prenumeratorów „Nowego Kurjera Łódzkiego"; daną będzie prześliczna operetka Jarno, „Krysia leśniczanka", z p. Rogińską w roli tytułowej.

Rozrywki i zabawy.

= (:) **Z teatru „Oaza"**. Dyrekcja teatru „Oaza", dbała o dobór najlepszych obrazów, z dniem jutrzejszym demonstrować zacznie wspaniały obraz p. t. „Krzyżacy", — prawdziwe arcydzieło sztuki kinematograficznej, w 5 wielkich aktach, osnute na tle krwawych epizodów z czasów wojen krzyżackich.

Obraz ten pod względem bajecznej wystawy, niezrównanej gry artystów i zajmującej treści, należy do najlepszych.

Z muzyki.

Recital Artura Rubinsteina.

Że pokazy dwuch wielkich „szlagierów" w Casinie i Odeonie — „W szponach nędznika i Atlety w czarnej masce"—mogą przyczynić się do niepowodzenia koncertu, to, znając naszą publiczność, można było mniej więcej przeczuć. Z drugiej zaś strony trudno mi jest jednak wyrozumieć, że wieczór poświęcony wyłącznie twórczości Chopina oraz nazwisko świetnego pianisty nie zdołały ściągnąć onegdaj szerszej publiczności do sali koncertowej.

O grze Artura Rubinszteina pisałem drobiazgowo niejednokrotnie. Dzisiaj potwierdzić mogę, że artyzm jego nie pyszni się sam środkami wytwórczemi i, że artyście nie o instrument chodzi, lecz o muzykę. Ani jego ton, ani jego do bajecznych wyników doprowadzona technika, ani jego poczucie piękna, nie nadają się do utworów płytkich. Nie do twarzy mu z niemi, bo nie do duszy.

To też program onegdajszy zawierał rzeczy wielkie genialnego twórcy naszego, a wykonanie ich — to zadanie bardzo ciężkie. Zestrzelić razem formę i ducha i dać Chopina całego i więcej niż żywego— bo nieśmiertelnego — to rzecz wielkiej miary.

Czy Artur Rubinsztein zadaniu temu sprostał? — Odpowiedzieć na to pytanie mogę tylko warunkowo: mógł był w zupełności, gdyby żywiołowy temperament zbytnio go miejscami nie unosił. Czasami nadmierna szybkość i ramiona, opadające ciężko na poematy Chopina, przygniatają arabeski i przejrzystą koronkę ornamentacyjnej siatki i dławią myśl przewodnią. Nawet Franciszek Liszt, który tak świetnie odtwarzał Chopina, zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że jego emfatyczna dekoratywność, jako też olśniewające wirtuozowstwo nie zawsze zadawalały głębokiego marzyciela, pragnącego wzbudzić raczej wzruszoną sympatję, niż hałaśliwe entuzjazmy.

Mimo to, zdolność wzniosłego pojmowania nastroju uwydatniła się częściowo w wiązance utworów, jakie zawierał program. Grało uczucie serdecznego bólu w Sonacie H-moll, strasznej rezygnacji w Schercu i Fantazji, kipiała siłą wybuchową bujna fantazja w Polonezie fis-moll, żaliła się zbolała dusza w wytwornie i szlachetnie traktowanych mazurkach i preludjach. Najpiękniej odtworzył artysta Largo (3 cz. Sonaty) — ten jęk spiżu bez łez, tę żałość Chopina, której słowami wyrazić nie podobna.

F. Halpern.

Kronika sądowa.

Sprawa Bispinga.

Jak się dowiadujemy, z wiarogodnego źródła, śledztwo w sprawie zabójstwa w Teresinie księcia Druckiego-Lubeckiego zaczyna wchodzić na zupełnie nowe tory.

Jak wiadomo śledztwo ustaliło, że w chwili rozstania zamordowanego księcia z ordynatem Bispingiem, w parku teresińskim, do księcia podeszło dwuch mężczyzn, z którymi pozostawił księcia Bisping, a sam piechotą udał się na stację. Osobistość jednego została stwierdzona i pociągnięto go do śledztwa w charakterze świadka. Człowiek ten zeznał, że rzeczywiście, był w Teresinie, lecz z kim mianowicie w odpowiedziach swych zaczął się plątać.

Na zapytanie poco był w Teresinie i co tam robił opowiada, że szukał swego znajomego, niejakiego Lewińskiego, który jest mu winien 30 rubli, w celu odebrania od niego długu. Według zeznań jego L. mieszkał poprzednio w Łodzi, skąd się wyprowadził i miał mieszkać w Teresinie.

Z nim to miał podejść do księcia w dniu krytycznym. W jakim celu podszedł do księcia —odmawia odpowiedzi.

Władze śledcze nadesłały do Łodzi żądanie wyszukania L. i zbadania go w tej sprawie.

Tutejsze władze odszukały L., lecz ten zeznaniami swemi rzucił zupełnie inne światło na całą sprawę.

Mianowicie, wywody, na które powoływał się jego znajomy, zbijał i postawił go w nieprzychylnym świetle. Co do zeznania, że ten był w Łodzi u L. po odbiór pieniędzy, okazuje się, że to nie jest prawdą, gdyż ostatni raz był u L. przed dwoma laty i o pieniądze, które mu się rzeczywiście należą, wcale się nie dopominał, gdyż uważa już ten dług za przepadły.

Co do zeznania, że L. miał znajdować się w Teresinie, L. wyjaśnił, że wcale nie myślał wyjeżdżać z Łodzi i nie miał nawet do tego powodów, a nawet nie wie, gdzie Teresin leży.

Oprócz tego wspomniany osobnik powołał się na L. i w innych sprawach, które ten kategorycznie zbijał punkt po punkcie.

Zeznania L. potwierdziły i inne osoby, zamieszkałe w Łodzi,—tak że ostatecznie stwierdzono, że jegomość, o którym mowa, kłamie, i zależy mu na tem, aby nie wyszło na jaw co robił w dniu krytycznym w Teresinie.

Władze śledcze zajęły się pilnie owym jegomościem i przypuszczają, że sprawa ta przyjmie zupełnie inny obrót i wyświetli się niejeden ciemny punkt w tajemniczej tej sprawie.

(o).

Sprawa Ronikiera.

10-ty dzień rozpraw.

Ciężki był dzień wczorajszy, nawet dla nerwów najbardziej zahartowanych. Od g. 11 i pół z rana do 7 i pół wieczorem, z krótkiemi przerwami zeznawała matka ś. p. Stanisława Chrzanowskiego.

Po pytaniu przewodniczącego. Co pani wiadomo w tej sprawie? — w sali zalega grobowa cisza.

Tragiczna opowieść matki czyni tak wstrząsające wrażenie, że łzy stały nie tylko w oczach publiczności, lecz wyraz płaczu widać i na poważnej twarzy przedstawiciela magistratury sądowej, który wszak z natury swego stanowiska przyzwyczajony jest do słuchania rzeczy strasznych, opisów mordów najokropniejszych.

W dniu fatalnym syn nie powrócił, jak zwykle o 2 i pół do domu, a jak był zawsze punktualny za dowód może służyć fakt, że zastałam służącego, który przy drzwiach czekał na powrót syna. Wysłałam go do kuchni.

Staś wciąż nie wracał. Telefonowaliśmy do szkoły, do kolegów, zewsząd otrzymywaliśmy odpowiedzi, że powinienby już być w domu.

Od kolegów dowiedzieliśmy się, że widziano Stasia z jakimś wysokim panem, ogorzałym. Uderzyło to nawet kolegów Stasia, bo zazwyczaj chodził sam.

W niepokoju czynić poczęliśmy najrozmaitsze przypuszczenia. Czyżby go kto porwał dla szantażu. Bo wszak nie można było ani na chwilę przypuścić, aby mógł zamordować kto to niewinne dziecko.

Poczęliśmy gorączkowe, pełne niepokoju poszukiwania w ochranie, cyrkułach, w Pogotowiu.

Czekaliśmy jeszcze cały dzień następny — wreszcie pod wieczór otrzymał mąż telefon, po którym zaraz wyjechał, prosząc, abym czekała wiadomości.

Otrzymałam wkrótce raz po raz telefony, donoszące o tem, że był wypadek, a wreszcie, że to mój syn znaleziony został na Marszałkowskiej.

Pojechałam niezwłocznie.

Nie puszczono mnie do trupa. Policjant powiedział, że patrząc na ten widok straszny, byłabym trupem padła.

Zamordowanego syna matka zobaczyła dopiero w prosektorjum, gdy już w trumnie leżał.

Gdy wykryto zwłoki Stasia, p. Chrzanowska i mąż jej po prostu bali się wypowiedzieć sobie wzajemnie swoje podejrzenia.

Kiedy przyjechał do Warszawy Ronikier, zawiadomiony o nieszczęściu telegraficznie, zdradzał wielki niepokój.

Swiadek dobrze pamięta jego zachowanie się. Na dźwięk każdego dzwonka zapytywał: „Ktoby to mógł być?"

Obrońca Aronson zapytuje głosem uroczystym:

— Pani wierzy niezachwianie, iż hr. Ronikier zabił jej syna?

Sw. Teraz wszystko umocniło we mnie przypuszczenie, które chciałam oddalić od siebie, jak zresztą i mój mąż.

Obrońca. Od kiedy datuje się to przekonanie?

Sw. Odkąd hr. Ronikier przyznał się do kupowania dywanów, odkąd opowiada rzeczy tak nieprawdopodobne jak to, że Staś wynajmował mieszkanie w pokojach umeblowanych.

Obrońca. Jeżeli pani jest przekonana, że zabił, to w jakim celu to uczynił?

Sw. Dla zysku i przez zemstę.

Obrońca. Na jakiej podstawie już wtedy miała pani o hr. Ronikierze najgorsze pojęcie?

Swiadek. Notatka w akcie ślubnym o intercyzie.

Obrońca. A po za tem—co złego zrobił hr. Ronikier od chwili ślubu do aresztowania?

Swiadek. Wstręt mówić... Zginęły dwie suknie mojej córce, gdy sprawa oparła się o sąd, okazało się, że p. Ronikier zabrał je dla swoich faworytek. Sprawę trzeba było zatuszować. Córka moja oddała do jednego ze sklepów kapeluszy pióra; kiedy zgłosiła się po odbiór, oświadczono, że hrabia je zabrał. Zainterpelowany hrabia bardzo się rozgniewał i krzyczał, że to sklep ukradł.

Obrońca. Więc te dwa przypadki upoważniły do podejrzeń o morderstwo?

Sw. Zdradzał żonę, która tak bardzo go kochała.

Obrońca. Z córką mówiła pani o tej sprawie?

Sw. Ona do tej pory jest przekonana o jego niewinności, przynajmniej tak mówi.

Na wniosek prokuratora przewodniczący pokazuje p. Chrzanowskiej list, jakoby przed śmiercią pisany przez Stasia.

— Nigdy, nigdy w życiu! To miałby Staś pisać — mówi świadek— „widzę ten list po raz pierwszy i kategorycznie twierdzę, że to nie Stasia ręka! Mogę przysiądz na ten krucyfiks".

W odpowiedzi prokuratorowi wyjaśnia, że tego rodzaju papieru listowego wcale w domu pp. Chrzanowskich nie było.

Obrońca Aronson pod koniec posiedzenia melduje sądowi:

„Wczoraj, żona podsądnego otrzymała telegram z Kijowa od studenta Suslikowa z wyrażeniem gotowości złożenia zeznań wagi pierwszorzędnej. Hrabina odpowiedziała: „Proszę przyjechać niezwłocznie — koszta pokrywam". Student Suslikow dziś przybył i podczas przerwy oznajmił mi co następuje: W sierpniu na wystawie w kijowskiej poznał dwie panie, z których jedna nazywa się Nina Lewandowska, drugiej na imię Wanda... Suslikow miał w ręce program jakiegoś teatrzyku czy kinematografu; w nagłówku było napisane: „dyrekcja Chrzanowskiego". „Znałam pewnego Chrzanowskiego — rzekła Nina — biedak źle skończył". I pokazała podarunek od niego: worek ręczny, ozdobiony miniaturowem łóżkiem, szpicrutą i łbem końskim, wykonanemi w srebrze. Pod spodem był napis: „Nince—Staś". Opowiadała, że Staś, oraz jeden z kolegów, często u niej bywali. Wyjęła z worka dwie fotografje Stasia, z których jedna była nieprzyzwoita.

*

Obrona stawia wniosek przesłuchania nowego świadka z Kijowa.

*

Prokurator, oraz powodowie, popierają wniosek obrony. Izba postanawia zbadać p. Suslikowa na posiedzeniu najbliższem.

Posiedzenie wczorajsze skończyło się o godz. 8 m. 15.

11-ty dzień rozpraw.

Wczoraj, mimo niedzieli, rozprawy toczyły się w dalszym ciągu. Zbadano następującch świadków:

Wolletową — teściową aresztanta Rittera, który siedział na Pawiaku z Ronikierem. U niej znaleziono weksle, wydane przez Ronikiera w więzieniu na odnalezienie świadków. Ronikier, wyjaśniając w Izbie na poprzednich rozprawach kwestję weksli, twierdził, że nie chodziło mu o wyszukanie fałszywych świadków, lecz o odnalezienie ludzi, którzy ustalą, że w dzień, kiedy, według oskarżenia, jechał do Warszawy, R. nie dojechał do Warszawy, lecz wysiadł na jednej ze stacji, niedaleko Lublina. Ronikier prócz tego stwierdził, że dając wówczas weksel, kazał aresztantowi, Alopensowi, podpisać nazwisko Ronikiera, ażeby zachować możność, o ileby ludzie, którzy weksel ów otrzymali, nie odszukali świadków, a mimo to chcieli pieniądze z wekslu odebrać, zakwestjonować swój podpis na wekslu.

Następnie zbadano adw. przys. Wacława Pepłowskiego, który usta

lił, że w dzień zabójstwa, jadąc z siostrą dorożką, na ulicy Marszałkowskiej widział Ronikiera w zimowem palcie. Pani Hiszpańska, siostra adw. Pepłowskiego, zeznaje, że w rzeczy samej brat jej zwrócił uwagę na Ronikiera, nie może jednak określić czasu, kiedy to było, stwierdza jedynie, że rozmowa z bratem miała miejsce. Praus, urzędnik kolei, stwierdza, że adw. Pepłowski mówił mu o spotkaniu swem z Ronikierem, nie określił jednak dnia spotkania.

Iwański adwokat z Lublina — we wtorek widział Ronikiera w Lublinie o godzinie 2 po południu. Z Lublina można przyjechać samochodem do Warszawy w ciągu 3-ch godzin.

Po zabójstwie Stasia jakaś dama (bliższych szczegółów o jej osobie świadek nie udzieli, ze względu na tajemnicę zawodową) radziła się świadka co do położenia swego wobec tego, że w pokojach stała się zbrodnia, ona zaś miała styczność z mieszkaniem.

Na pytanie powoda cywilnego świadek wyjaśnia, że dama owa mówiła mu jedynie o związku swem z mieszkaniem, nie mówiła jednak nic o Stasiu, i czy dama owa znała Stasia, świadek nie wie.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6 m. 30.

WE DWOJE.

Podobno poeci mogą tworzyć tylko w samotności? zapytała piękna panna młodego literata.

Nie wszyscy; co do mnie, tworzę zawsze we dwoje.

— Przecież pan nie żonaty.

— Tak, ale zawsze musi być przy mnie ona...

— Pan się zapomina. Pańska odpowiedź jest nieprzyzwoita.

— Ależ proszę pani... tu nie ma nic nieprzyzwoitego. Mówię że zawsze do tworzenia potrzebna mi ona.

— Któż to taki?

— Butelka koniaku Szustowa, która mi twórczej podniety dodaje.

Telegramy.

Losy samorządu.

PETERSBURG, (wł.), 23 listopada. Dzisiejsze „Now. Wr." i „Riecz" donoszą, że większość Rady państwa oświadczy się na posiedzeniu środowem za odesłaniem projektu samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego do komisji pojednawczej.

Jest to, zdaniem dzienników tych, jedno z dwuch ustępstw, jakie koła prawicowe Rady państwa zrobić są gotowe na rzecz projektu samorządu.

Ustępstwo drugie polega na zgodzeniu się na pewne osłabienie nadzoru administracyjnego nad instytucjami samorządnemi.

W sprawie języka w samorządzie prawica i neudhardtowcy pozostają w dalszym ciągu nieprzejednani i dali nawet już bardzo stanowcze wskazówki przedstawicielom swoim w komisji pojednawczej, ażeby nie zgadzali się na żadne, najmniejsze bodaj ustępstwa w sprawie językowej.

Pogrzebany projekt.

PETERSBUGR, (wł.), 23 listopada. Projekt prawa o wolności zebrań i związków, który zamierza do Dumy wnieść frakcja socjal-demokratów, niema żadnych widoków powodzenia. Przeciw projektowi wystąpią październikowcy, nacjonaliści i prawica.

Przewrót w Bulgarji.

PETERSBURG, 23 listopada, (w.) Położenie króla Ferdynanda uważane jest tutaj za krytyczne. Istnieją pewne dane, że Rosja nie będzie popierała przewrotu.

Zjazd październikowców.

PETERSBURG, 23 listopada. (wł.) Rezolucja październikowców potwierdza taką sumą, powziętą na zjeździe w Kijowie. Stało się to na wniosek Guczkowa, wybranego ogromną większością głosów na przewodniczącego partji.

Publiczność, wysłuchawszy rezolucji, zapytała się w duchu. czy na długo starczy tej werwy wojowniczej.

Po zjeździe odbył się bankiet, na którym polały się mowy o potrzebach kraju.

Zjazd ten porównany jest z dawniejszymi zjazdami ziemców.

Cholera.

POŁTAWA, 23 listopada (p.).— Do szpitala w Kremienczugu przywieziono z cukrowni Głobinskiej robotnika chorego na cholerę.

Bezrobocie.

CARYCYN, 23 listopada. (P.) — Zastrajkowali ładujący do wagonów drzewo z 40 tartaków w pobliżu Sarepta, Elszanka, Beketówka i Carycyn. Żądają oni podwyższenia płacy. Wszyscy strajkujący zostali uwolnieni. Odbywają się narady handlujących drzewem.

Starcie ze studentami.

BARCELONA, 23 listopada. (wł.) W walkach wczorajszych policji ze studentami około 30 ludzi, w tej liczbie kilku policjantów, odniosło rany. Anarchiści, korzystając z tego, dopuszczali się różnych ekscesów. Dokonano licznych aresztowań przeważnie wśród anarchistów.

Skazanie rewolucjonisty.

TOKIO, 23 listopada, (P) — Rewolucjonista Takeno, który przygotowywał zamach na ministra spraw zagranicznych skazany został na 9 lat robót ciężkich.

Pożyczki chińskie.

TOKJO, 23 listopada. (P.) — Nastąpiło zupełne porozumienie pomiędzy rządami rosyjskim i japońskim, co do nowych pożyczek chińskich.

Rozruchy.

MADRYT, 23 (11) — (P.) Między studentami i policją wynikły poważne starcia. Policja użyła broni i dokonała aresztowań.

WALENCJA, 23 .)(11)—(P.) Wynikły rozruchy studenckie. Uniwersytet zamknięty.

Aresztowanie złodzieja.

KRAKOW, (wł.), 24 listopada. Aresztowano tu złodzieja międzynarodowego Alberta Sznajdra, który dokonał kradzieży czeków amerykańskich i puszczał je następnie w obieg.

Odłożenie zjazdu.

LWOW, (wł.), 24 listopada. Zwołany tu zjazd komitetu stronnictwa ludowego, który miał obradować nad ustąpieniem Stapińskiego, odłożony został na kilka tygodni.

Skład przyszłego sejmu.

LWOW, 24 listopada. (wł.) — W tutejszych kołach sejmowych przepowiadają, że do przyszłego sejmu wejdą najliczniej konserwatyści, którzy będą posiadali 60 mandatów. Pozatem uzyska znaczne wpływy klub narodowo-demokratyczny, do którego przyłączy się stronnictwo chrześcjańsko - społeczne, mające wszelkie widoki zwycięstwa w kilku okręgach wiejskich. Najsłabiej reprezentowani będą demokraci, którzy stracą prawdopodobnie 8 mandatów.

Oświadczenie rusinów.

LWÓW, 24-go listopada, (wł.) — Wczoraj przywódca ukraińców, Lewickij, przedłożył namiestnikowi uchwały klubu ukraińskiego i oświadczył, iż ukraińcy postanowili nie ustępować ani na jotę od projektu marcowego.

Na zapytanie namiestnika, czy ukraińcy zgadzają się na zwołanie sejmu, Lewickij oświadczył, iż są temu przeciwni.

Następnie Lewickij wyjechał do Wiednia, aby przedłożyć uchwały ukraińców prezesowi ministrów. Zwołany na dzisiaj wieczorem do Wiednia klub ukraińców obradować będzie nad kwestją, czy należy rozpocząć obstrukcję w parlamencie od wtorku, czy też zaczekać jeszcze.

Szkolnictwo w Czechach.

PRAGA, 24 listopada (wł.).—„Narodni Listi" donoszą, że preliminarz czeski przewiduje nadwyżkę dochodów w sumie trzech miljonów koron. Nadwyżka ta będzie użyta w znacznej części na zapomogi dla nauczycieli.

Powrót Ferdynanda.

WIEDEN, (wł.), 24 listopada. Aby położyć kres pogłoskom o abdykacji, które nie ustają pomimo ciągłych zaprzeczeń, car Ferdynand postanowił udać się w najbliższych dniach do ojczyzny.

Zmiana taktyki ludowców.

WIEDEN, 24 listopada. (wł.) — W tutejszych kołach poselskich twierdzą, że w związku z ustąpieniem Stapińskiego, taktyka ludowców ulegnie poważnym zmianom. Zaniechana będzie zupełnie walka o koncesje polityczne.

Tablica pamiątkowa.

KRAKOW, 24 listopada. (wł.) — W „Czeskiej Besedzie" dokonano wczoraj uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej, ku chci Jabłonowskiego. Pomiędzy wielu mówcami, przemawiał także znany działacz na polu zgody polsko-czeskiej, prof. Zawiliński.

Socjaliści-senatorami.

RZYM, 24 listopada. (wł.) Dzisiaj ogłoszono listę nowowybranych senatorów, wśród których jest 3 socjalnych demokratów.

Rokowania pokojowe.

PARYŻ, 24-go listopada, wł.) — „Temps" donosi z Białogrodu, iż obecnie toczy się żywa wymiana zdań pomiędzy Serbją i Turcją z powodu prowadzonych rokowań pokojowych. Jest wielka nadzieja, że pokój będzie w najbliższych dniach zawarty.

Nowe zajście.

PARYZ, 24 listopada, „Exelsior" donosi, że na pograniczu francusko-niemieckiem doszło znów do zajścia na tle nienawiści rasowej. W St. Filip Roul jakiś nieznajomy zawołał: Niech żyją Niemcy, precz z Francją. Oburzony tłum chciał zlinczować demonstranta, policja z trudem tylko zdołała zapobiedz temu. Sprawcę zajścia policja aresztowała. Powszechnie przypuszczają, że był to jeden z oficerów niemieckich 163 pułku piechoty, nazwiskiem Grah.

Wysadzenie pociągów w powietrze.

MEKSYK, 24 listopada (wł.).— Donoszą tu, że na linji Chihuahua—Juarez najechały dwa pociągi, naładowane wojskiem rządowem, na miny podłożone przez powstańców i wyleciały w powietrze. Z ogólnej liczby 1,500 żołnierzy większa część zginęła na miejscu.

Strejk w Afryce.

LONDYN, 24 listopada. (wł.) — Strejk murzynów w Afryce południowej zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie przyłączyli się do strejkujących robotnicy indyjscy w Peter Maritsburgu, tak że strejkuje już 20,000 robotników. Otrzymują oni znaczne zasiłki pieniężne ze wszystkich stron, zwłaszcza zaś w Indji Wschodnich. Minister Smuts udał się do Natalu, aby nawiązać ze strejkującymi rokowania.

Zatonięcie parowca.

KONSTANTYNOPOL, 24 listopada. (wł.) — W porcie Nikaja, w Azji Mniejszej, zatonął statek. 70 osób utonęło 30 wyratowano.

Odpowiedzi Redakcji.

P. C. Kęzisławskiemu Nowe Chojny. „Kurjer" zawsze stawał i staje w obronie krzywdzonej klasy robotniczej. Każdy gwałt ze strony fabrykantów, czy też ich funkcjonarjuszy piętnujemy, kwestja narodowości wyzyskiwaczy tu nie może odgrywać żadnej roli.

Wzmiankowanego przez pana faktu nie podaliśmy, ponieważ nie zwrócono się do nas.

Ofiary.

Dla niezamożnych uczniów bez różnicy wyznania (do uznania Redak.) Zamiast kwiatów z okazji zaręczyn panny Salomei Tobias z p. Samuelem Kryształem składa 2 ruble H. K.

Dr. Wołyński
były asystent kliniki Unwiersyt. Wrocławske prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób **uszu, nosa i gardła**
ul. Piotrkowska 89.
Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchioskopja, kąpiele elektr. świetlne. 289—2

Akuszerja i choroby kobiece
Piotrkowska 120 tel. 31-82
Dr. med. S. Aronson
Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedziele od 11—1
r3019—0

LEKCJI GRY fortepianowej,
metodą ułatwioną, udziela absolwentka ryskiej wyż. szk. muz uczenica MICHAŁOWSKIEGO.
Zastać można od 6 do 7 wiecz.
SZKOLNA 17, m. 8, front, II piętro

Pensjonat „Savoy"
w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p urządzony z komfortem i oświetl elektr. Łazienki. Teleron. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

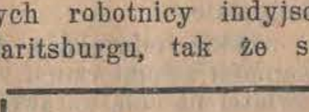
A. Karłowski,
Konstantynowska 5. Wejście przez sklep Eugenji", tel. 28-01., specjalista wycinania odcisków i wrośniętych paznogci, powrócił z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

Cyrk DEKADANS Targowy Rynek, telefon 21-68.
W poniedziałek, dn. 24 listopada 1913 r.
Wielkie wspaniałe przedstawienie
z udziałem nowych artystów.
Ostatni występ **człowieka-akwarjum**
M-EUR WITTO.
Ostatnia sensacyjna nowość.
Początek o godz. 8 i pół wieczorem.
Anons: W tych dniach występ pierwszego w świecie pogromcy zwierząt p. **HENRI** z jego tresowanymi słoniami indyjskimi i stadem wielbłądów. Codziennie nowe atrakcje.

Laxin

jest z powodów wyłuszczonych najlepszym środkiem przy zaparciach, trudnem wypróżnieniu, i ich skutkach (guzach krwawnicowych, uderzeniach krwi, migrenie, chorobach wątroby, a również cierpieniach przewodu pokarmowego). Najbardziej zalecić go można osobom otyłym.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych
Wystrzegać się naśladownictwa! Prawdziwe i świeże karmelki „Laxin“ wyłącznie w zielono-białych pudełkach.

Nowo otworzona **Szkoła frebiowska D-r. med. Heleny SZAPIRO**

w lokalu gimnazjum M. HOCHSTEINOWEJ przy ul. **Wólczańskiej 23, róg Zielonej № 15.** Telefon 34-06. Zajęcia odbywają się od godz. 3—6 po poł. Gimnastyki rytmicznej udziela uczenica DALCROSE'A. Zapisy dzieci obojga płci od lat 4-ch, codziennie o godz. 5—6.

Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem: Dr J. Bengué

Zimowy rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

ODCHODZĄ z ŁODZI: a) **12.15,** b) 7.20. 8.05; 10.10, d) 12,50, e) 1.50 f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) **6.43, 7.33, 8.45.**

Przychodzą do Łodzi: **4.37,** 7.22, 8.35. 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, 4.38, **6.20, 8.08, 9.55,** k) **11.00,**

Kolej Warszawsko-Kaliska.

ODCHODZĄ do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, **6.13, 3.12,** DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, **2.31,**

PRZYCHODZĄ z KALISZA o godzinie: **1.21,** 10.51, 12.22, 5.20 9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14. 4.26. **6.03.**

Odchodzą do Łowicza **10.** Przychodzą z Łowicza **7.45,**

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie **6.03,** ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi **5.27,** Odchodzi ze st. Łódź-Kaliska do Koluszek 1.11, przych. z Koluszek do st. Łódź-Kaliska o g. **7.46.**

UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b). d), g), nie zatrzymują się się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d. g), h) są bezpośredniej komunikacji.

Pociągi bez liter nie obowiązuje połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

Pani jeszcze nieużywała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy, pryszcze, wągry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na:

Nawrot № 54, i Konstantynowska № 75.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Księgarnie Gebethnera i Wolffa

w Warszawie, w Lublinie i w Łodzi—polecają

NOWE POWIEŚCI:

Bielska K. SEPARATKA. Z przedmową G. Zapolskiej.	1.50
Gąssowski J. ZIARNA SZALEJU.	1.60
Gliński K. STARE LWY. Powieść historyczna.	1.60
Gomulicki W. BÓJ OLBRZYMÓW. Z czasów wojny 1812 r.	2.—
Huskowski J. GESTY.	1.20
Jagniątkowski Wł. W KRAINIE BOKSERÓW. Z portretem autora.	1.60
Jahołkowska-Koszutska L. Z ODDALI. Romans.	1.35
Jeske-Choiński T. W PĘTACH WOLNEJ MIŁOŚCI.	1.40
Lubińska T. JARZMO MIŁOSNE.	1.80
Łada Jan. LUCIFER.	1.50
Makuszyński K. AWANTURY ARABSKIE.	1.60
Piechowski L. UŚWIADOMIONY.	1.35
Piątkowski H. MEDUZA.	1.60
Przybyszewski St. ŚWIĘTY GAJ. „Mocnego Człowieka“ część trzecia i ostatnia.	2.—
Wierzbiński H. OAZA MIŁOŚCI. Z życia komunistów.	1.50
Zapolska G. KOBIETA BEZ SKAZY.	2.50
Zbierzchowski H. ANIOŁY PŁACZĄ.	1.40

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

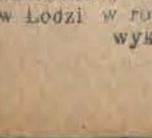

Zakład szewc. W. GÓRSKIEGO

(Mikołajewska Nr. 32)

nagrodzony wielkim złotym medalem na wystawie rzemieśl.-przemysłowej w Łodzi w roku 1912. Poleca Sz. Klijenteli obuwie wszelkiego rodzaju wykonane według ostatniej mody. Ceny przystępne.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową

Dr. Lewkowicz

powrócił

Przy syphilisie stosowanie prep. „606 i „914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina.

od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6 niedziele od 9 do 3. 2701—0

Dr. L. Prybulski

powrócił.

POŁUDNIOWA 2. Tel. 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. **Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata „606 914“ wśródżylnie.**

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—6 po poł.

Dla pań osobna poczekalnia

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5. Tel. 33-79.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i **oświetlenie kanału** (uretroskopia). Godziny przyjęć od 9½ do 12½ i od 5-ej do 8-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

Dr. S. Sznitkind

Srednia № 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)

przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano i 4½ do 9 wiecz.

Doktór Med. Leon

Wacław Olszewski

Ewangielicka 5.

Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek. Przyjmuje do 10-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Doktór

W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne

przeprowadził się, mieszka obecnie **Nawrot Nr. 1.**

9—12 r. i 5—8 pp.

Panie od 4—5 pp.

Lekarz-weterynarji

Szymon Wolman

Nawrot 7, tel. 13-31

dorady w zakres lecznictwa wchodzące, szczepionki djagnostyczne ekspertyzy.

Dr. medycyny

LEYBERG

Krótka 5, tel, 26-50.

Choroby skóry weneryczne i moczopłciowe 10-1; 6-8 W niedzielę i święta od 8-1. Dla Pań 4-6 oddzielna poczekalnia r1677-0-

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych

ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

WEWNĘTRZNE I NERWOWE	Dr. J. Szwarcwasser od 10—11 i 4 i pół. do 5 i pół.p.p w niedz. od 10—11
CHOROBY CHIRURGICZNE	Dr. M. Kantor od 2—3 i od 7—8 p.p.
CHOROBY KOBIECE	Dr. M. Papierny codz. od 3—4
CHOROBY DZIECI	Dr. J. Lipszyc codz. od 5—6.
CHOROBY OCZU	Dr. B. Donchin codz. od 9—10 r.
CHOROBY NOSA, USZU i GARDŁA	Dr. C. Blum poniedz., wtor. środ., czw., od 1—2, piątek., sob. niedz. od 9—10 r.
CHOR. SKÓRNE i WENERYCZNE	Dr. L. Prybulski w niedz., wtorki czw., piątki od 1—2. Poniedz., środy, sob. od 8—9 wiecz.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badania mamek.

Porada dla niezamożnych kop. 50

Rosyjskiego, polskiego lub niemieckiego

(teoretycznie i praktycznie) można się nauczyć w krótkim czasie. Za znaczne postępy **gwarantuje.** Oferty sub. „Wykłady“ proszę złożyć w administracji „Kurjera Łódzkiego“

Dr. Med.

A. Margolis

JUNIOR

Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszek.

przyjmuje od 9—11 rano i od 4—5 po poł. r1—30

Lekarze-dentyści

A. Krenicka

i

S. Rotfeld

Konstantynowska 37.

(wieczorem wejście z Długiej 11) przyjmuje od 10—2 i od 4—5. 4

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i mocz opłciowe.

Pryjmuje: od 9½—11 g. rano 5 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 9½ — 12 g. rano

Telef. 26-26.

Dr. Rabinowicz

CHOROBY. GARDŁA, NOSA I USZU

3. Zielona 3.

Lekarz-Dentysta

I. GITTIS

Staro-Zarzewska 47

Leczenie i usuwanie zębów absolutnie bez bólu. Plomby i sztuczne zęby najnowszych systemów, Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. Tramwaj № 4. 4004—3

Dr. J Silberstrom

Zawadzka № 12

Ordynator amb. Czerwonego Krzyża.

Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc. przyjmuje od 12-2, 8-5 w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-5

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych

b. ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki Akuszer.

Przyjmuje od 10—11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

Ul. Południowa 23, tel. 16-85

Dr. Litmanowicz

Krótka 12., (tel. 18-61)

Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.

Godziny przyjęć: do 10 rano

Teatr. .·. Teatr.

„Oaza"

Róg Głównej i Piotrkowskiej.

Od jutra zmiana programu! Między innemi. **Tryumf sezonu! Olbrzymia sensacja! Niebywałe arcydzieło kinematograficzne.**

„KRZYŻACY" (RYSZARD Lwie Serce).

Olbrzymi dramat w **5** WIELKICH aktach osnuty na tle **krwawych epizodów z czasów wojen krzyżowych. Pod względem bajecznej wystawy niezrównanej gry artystów jakoteż wysoce zajmującej treści, przewyższa wszystko dotychczas widziane w kinematografie.** Ceny miejsc, pomimo zwiększonego nakładu kosztów, ZWYCZAJNE. Początek przedstawień o 5 wiecz. Passepartout NIEWAŻNE.

Prawdziwe wytworne, dyskretne perfumy to naturalna woń kwiatów

to jest

ILLUSION

DRALLEGO

w latarni morskiej

Krople kwiatowe bez alkoholu

Jeden atom wystarcza!

konwalia, róża, bez heliotrop, fiołki

Nowość! Nowość!

Rezeda.

Do nabycia we wszystkich perfumerjach magazynach fryzjerskich, składach aptecznych i aptekaah.

WAŻNE
dla księgarzy i kolporterów

Kalendarze ścienne do zrywania i książkowe oraz wydawnictwa perjodyczne w 3-ch językach, książki gwiazkowe dla dzieci, klas i t. p. poleca

Księgarnia nakładowa J. MERECKIEGO.

WARSZAWA Graniczna II. oddział w ŁODZI Piotrkowska 58

w podwórzu parter. Hurtownikom rabat, przyjmuje się prenumeratę na wszystkie pisma oraz ogłoszenia po cenach redakcyjnych.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim" niniejszem ma zaszczyt zawiadomić że we Wtorek, d. 25 Listopada jako w rocznicą śmierci

b.p. JAKOBA SINGERA

odbędzie się nabożeństwo żałobne w Synagodze przy Nowym Rynku № 10, o godz. 12-ej w południe, na które zaprasza się krewnych przyjaciół i znajomych.

E. FUKS

Gabinet Dentystyczny

Łódź, Benedykta 2 (d.p.Rozenblątta

Były główny asystent nadwornego lekarza dentysty Engla w Berlinie

Po dziesięcioletniej praktyce zagranicą (Berlin, Londyn, N-Jork, Filadelfia) osiedlił się w naszem mieście. Bezbolesne traktowanie zębów, podług specjalnych metod i przy zastosowaniu specjalnych aparatów. Wyjęcie zębów za pomocą aparatu gazowego bez najmniejszego bólu. Złote porcelanowe plomby. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez (ze złota i porcelany.) **Porcelanowe korony i mosty.** Prostowanie krzywych zębów i wysuniętej szczęki przy pomocy specjalnych regulatorów. Umacnianie luźnych zębów promieniami Roentgena. Leczenie zapuszczonych chorób zębów i jamy ustnej specjalnymi promieniami elektrycznymi *(ultra fioletowe i inne).* Leczenie złamanych szczęk i dorabianie brakujących części twarzy (sztuczne nosy, uszy, wargi, miękkie podniebienie i t. p.)

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handle,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim".

BARDZO DUŻO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I TAKŻE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYWANIE

PARYSKICH

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

D-ra KOWENA

(Dr. CAUVIN)

Oczyszczają krew i regulują czynności kiszek.

Zawsze przynoszą ulgę.

Pigułki KOWENA

są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU. Fg. Sr. Denis 147.

Potrzebny zdolny

Rajgier-Majster

Cegielniana 89. 4212—1—1

Długoletni nauczyciel muzyki udziela lekcji gry na

fortepianie i mandolinie

na mandolinie wyuczam w ciągu **2 miesięcy. Pańska Nr. 13 m. II** front 2-gie piętro. 4216—1

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA"

KARTOWSKA

Łódź, Konstantynowska 5

TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszenie (Manicur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach.

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

(senior)

mieszka obecnie na ul. **Przejazd 8,** front, I piętr. Tel. 17-14 Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz

---

Lyda Borelli

jest największą tragiczką w świecie.

Odtworzy ona tytułową rolę wspaniałego arcydzieła.

„A miłość moja nigdy nie wygaśnie„

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. 2 urządzenia sypialne nowe, cytrynowe i cedrowe, bardzo ładne do nabycia. Pańska № 99 m. 1. 4178—3

Akuszerk-aa maszystka przyjmuje chore, udziela porad, biednym ustępstwo ul. Piotrkowska 223 m. 19. 4034—8—1

Andrzej Sołowiew zgubił paszport, wydany z gminy Gniłów, pow. ostrogórskiego, gub. woroneskiej.

Bieliźniarkę, biurko, tremo, szafy, otomanę, stół, łóżka z materacami. lampę sprzedam tanio byle zaraz. Gubernatorska 20, m. 44 4171—3—1

Do sprzedania sklep kolonialny z powodu wyjazdu. Zakątna № 68. 4180—3—1

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami. Ulica Zawadzka № 9. 4209—3—1

Dom frontowy, z powodu kupna innego, do sprzedania zaraz za cenę kosztu. Wiadomość: Żubardź, Borysia № 18, m. 3. 4186—3—1

Dom z placem rogowym, 40 łokci długi, 100 szeroki. Punkt dobry, przy stacji kolejowej do sprzedania Górka Pabjanicka № 182. 4187—3—1

Długoletni nauczyciel muzyki udziela lekcji na fortepianie i mandolinie podług najnowszej metody. Adres: Pańska 13, m. 11 front II-ie piętro. 4188—3—1

Dużo pieniędzy zaoszczędzi ten kto zaopatrzy siebie i dzieci w ubranie z prawdziwej „Skóry angielskiej" łokieć od 40 kop. plusz 65. Ubranie można nosić 5 lat. Posiadamy gotowe spodnie. Wystrzegać się podrobionych towarów. Piotrkowska № 145 mieszk 34. 4119—7

Do sprzedania **anlasser** do pięciokonnego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstantynowska № 18 na parterze w oficynie ostatnia sień. 3740—0

Do sprzedania teatr kinematograf w fabrycznem mieście. Wiadomość: Widzewska № 33 II p. Borgman. 4164—3

Magiel w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Nowozarzewska № 7.

Nauczycielka muzyki, uczenica moskiewskiego konserwatoryum, udziela lekcyi. Fortepian solfegio. Oferty składać proszę w adm. „Kurjera" pod „M. W". 4087—6

Potrzebny chłopiec do usługi. Dzielna № 5 do fryzjera. 4217—1

Potrzebni czeladnicy szewccy Aleksandrowska № 39. S. Braun. 4146—3

Potrzebna **na wieś do gospodarstwa** dziewczyna samotna, uczciwa, pracowita, znająca się na hodowli krów, drobiu i trzody chlewnej. Wiadomość ul. Konstantynowska № 18, ostatnia sień na dole.

Papier gazetowy na pudy do sprzedania. Wiadomość: w adm. "Nowego Kurjera Łódzkiego", Zachodnia № 37. 3418—0

Poszukuję pożyczki od 8 do 9 tysięcy rubli na nowy dom przy ul. Warszawskiej w Pabjanicach, na I-szy numer hypoteki po Towarzystwie. Dom oszacowany na 26,000 rubli, dochodu daje 2,000 rubli rocznie. Ktoby chciał pożyczyć na umiarkowany procent, niech nadeśle wiadomość do „N. Kurjera Łódzkiego" Zachodnia 37, dla „Gospodarza" 4205—0—1

Student szwajcarski przyspasabia do wszelkich klas gimnaz. spec. Jęz. niemiecki, matem. i łacina. Oferty pod S. R. w redakc. 4168—?

Udzielam lekcji gry na **mandolinie.** Konstantynowska № 24 m. 9 prawa oficyna, II piętro od 2—4 po południu i od 7—8 wieczorem. 3848—1

Zaginął dowód za № 73502. Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego na zastaw ruchomości przy ul. Zachodniej № 31. Zastrzeżenie zrobione. 4214—5

Zaginął paszport, wydany z gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego na imię Zygmunta Brzezińskiego. 4215-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Drozdów, pow. i gub. łomżyńskiej na imię Juljana Brzozowskiego. 4211—3

Zaginął paszport, wydany z m. Konina, gub. radomskiej, na imię Berty Szkalej. 4200—3—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego, na imię Henryka Hersza. 4191—3—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Wałowice, pow. rawskiego, gub. piotrkowskiej na imię Franciszka Norzyńskiego. 4192—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Leona Allarta Rousseau i S-ka, na imię Józefa Bentkewskiego. 4194—3—1

Wydawca **Antoni Książek.** W drukarni St. Książka, Zachodnia 37 Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Jarzęcki.**